

Czesławice transkrypcja nagrania

Zapomniane 1: A te egzekucje tu przy torach, znaczy, egzekucje, to były ucieczki z transportów?

Pan: Nie, to było inaczej. Wiadomo, to było lato '43 roku i wtedy najwięcej było transportów na Majdanek. I wtedy właśnie te transporty przebiegały.

Zapomniane 1: Tymi torami tutaj?

Pan: Tymi torami. I tak, w wagonach było duszno, ciasno i ci słabsi po prostu po drodze umierali. I właśnie tutaj były wyrzucone przez okienka, takie wagony bydłące miały wysoko takie okienka, i przez te okienka Jedna Żydówka była, tu Żydówki były, wypchnięta była przez tych, którzy tam jeszcze byli w tym wagonie. I dalej, jakieś, ja wiem 300-400 metrów, wypchnięta była druga, one spadły przy torach. No i tutaj mieszkańcy szybko się zainteresowali tym, żeby pochować.

Zapomniane 1: Ale czy one zginęły w trakcie upadku?

Pan: Nie, nie, one już nie żyły. Wyrzucono ich jako już martwe dlatego, że w wagonie chcieli mieć może więcej miejsca dla siebie. To często się zdarzało, wyrzucali, jak wiedzieli, że ktoś się tym zajmie. No i tak było, że tu się ludzie zajęli.

Zapomniane 1: A to jest ciekawe, wie pan, bo ja właśnie jak mam takie różne przypadki ucieczek z pociągów, to zazwyczaj właśnie mam takich, którzy próbowali się ratować ucieczką i albo byli ranni przy tym skoku, albo ginęli przy tym skoku, albo gdzieś tam byli zabijani, bo byli znaleźieni przy torach. To jeszcze się nie spotkałam właśnie z wyrzucaniem szczątków.

Pan: Jedna z kobiet była starsza, nie mogła sama uciec, to młodzi uciekali, bo wiedzieli, że dadzą sobie jakoś radę, ale w tym przypadku to było inaczej. One już były martwe i było widać, że już nie żyły, bo wiem, że tam moja babcia mieszkała naprzeciwko, jeszcze była przy tym. Akurat wyrzucono na taką ścieżkę, ludzie kiedyś się bardziej odwiedzali, niż dzisiaj, i przez tory, to było daleko, tak żeby się przejść, nie przez tory, tu do wiaduktu, no, do przejazdu, a naprzeciwko była taka ścieżka przez tory i druga do sąsiadów. I akurat spadła na tę ścieżkę. I tam mieli ją właśnie zakopać, bo cóż było zrobić. To jeszcze poprosiła, żeby troszeczkę dalej od tej ścieżki, bo mówi, no, będzie chodzić po kimś kto jest pochowany, ona tam poprosiła. I pochowali jakieś 30 metrów dalej, wiem, w którym miejscu. A druga troszkę dalej, bo tam...

Zapomniane 1: I one obydwie były starsze?

Pan: Jedna była młoda, druga była starsza, z tego, co z opowiadania wiem. Mój ojciec zapamiętał. To znaczy, tutaj to poza mną, to nikt nie wie, bo ojciec mi przekazał. Tam jest jeszcze pochowana druga, tam bliżej takiego przejazdu i ona właśnie na tym przejeździe była pochowana, znak taki rozpoznawczy, żeby tam dobrze trafić, była studnia. Bo tam kiedyś przed wojną był tak zwany dróżnik przy przejeździe kolejowym, który otwierał i zamykał szlabany po to, żeby nie było wypadków. Dzisiaj zastępują to światła. Miał taki mały budynek, tam sobie mieszkał i miał studnię, po to, żeby mieć wodę, żeby było jakoś tam zadbane, żeby było wszystko w jednym miejscu. I przy tej

studni, ten budynek był rozebrany, bo jak była robiona druga nitka toru, to on był tak blisko, że trzeba było go rozebrać, żeby było robić, teraz już tam nie było. Studnia jeszcze była nieużywana i przy tej studni dosłownie, no, niedaleko, może, ja wiem, z półtora metra, była zakopana. Jeszcze ojciec mi pokazywał...

Zapomniane 1: Żydówka?

Pan: Tak. Że w tym miejscu rośnie wyższa trawa, widocznie była płytko zakopana. No, człowiek to taki organiczny nawóz, no, wiadomo. I rosła wyższa trawa, przez wiele lat jeszcze mi pokazywał to, także studni już nie ma. Zostało takie zagłębienie i w tej chwili, teraz, jak robili remont tych torów, to tam jest nasypaane trochę ziemi. Ale jest zasypaane, ja pokażę. Także, chyba tak mniej więcej na krawędzi tej ziemi to jest, trochę jest zasypaane. Także tam trafić, jakby tak bardzo chcieć, to się da, bo ja wskaże w takim okręgu, że może być tutaj. Tak samo i tutaj, jest to samo. Też się tutaj zmieniło, dlatego, że na nasypy była pobierana ziemia. Tam, gdzie jest górka, to oni zbierali po to, żeby nasypać tam, gdzie jest wąwóz, żeby jakoś to wyrównać. I w tym miejscu był też taki wąwóz przy torach i zakopana była w tym wąwozie. Teraz pole było u góry wyrównane i ten wąwóz został zasypaany, ale wiem, w którym miejscu, także, jak ojciec mi mówił, opowiadał, że może to być... ona płytko była zakopana, ale było nasypaane ziemi, to będzie jakoś tam głębiej.

Zapomniane 1: Rozumiem. Bo przykryła ją ta warstwa ziemi dodatkowo.

Pan: Warstwa ziemi, która była potem...

Zapomniane 1: Nawieziona.

Pan: To znaczy, wyrównane było pole, bo była górka. Wyrównali pole, no i tym sposobem w stronę toru ten wąwóz trochę zasypali. Ja wszystko pokażę, jak to wygląda.

Zapomniane 1: A to trzecie miejsce, przy...

Pan: Trzecie miejsce to jest Żydów, którzy pracowali dla Niemców, to byli krawcy, szewcy, w pałacu w Czesławicach. No i też to było w '43 roku, jak był rozkaz, żeby wszystkich zlikwidować, nawet tych, co pracowali dla Niemców. Przecież oni... Ale dlatego, że byli Żydami, to trzeba ich, mimo to, że oni jakąś pracę tam wykonywali na rzecz Rzeszy Niemieckiej, jakby nie było.

Zapomniane 2: A to był listopad?

Pan: Tego to nie wiem. Na pewno nie zima. Czy to był listopad, tego nie wiem dokładnie. I tak, taki tu jest budynek, tam przed wojną i po wojnie jeszcze teraz, wychowywane były cielęta. Tam po prostu nazywa się cielętnik, bo wiadomo. I właśnie za tym budynkiem zostali rozstrzelani, a zakopani niedaleko. Tam była stodoła, taka, która była jeszcze za dziedzica i była przez wojnę, ja jeszcze pamiętam, jak chodziłem do podstawowej szkoły, to ona jeszcze była. Teraz tam w tym miejscu dużo się zmieniło, bo tam stoi, nie dokładnie w tym miejscu, ale bardzo blisko, stoi obora. Teren jest zrównany, tam jest trochę zasypaane. No, można by odtworzyć to, ze starostwa wziąć mapy przedwojenne, a takie mapy są w starostwie, bo ja brałem takie mapy z '38 roku.

Pan: I takie, być może, mapy tam są, żeby odtworzyć miejsce, w którym ta stodoła stała.

I

to było w obrębie stodoły. No, to już będzie łatwiej. To nawet, jeśli by to robić georadarem, to być może wykaże anomalię, dlatego, że być może nie są rozebrane do końca fundamenty ze stodoły, taki zarys może być. I tam według takiego historyka tutaj, Sołdka, on twierdził, że tam jest szesnastu Żydów, a nawet pani mówiła, że jedenaście, tak? Przez telefon.

Zapomniane 1: Już nie pamiętam właśnie.

Pan: O szesnastu była mowa, że szesnaście. I wszystkich tutaj rozstrzelali.

Zapomniane 1: A o tych Czesławicach jeszcze. Bo byliśmy teraz w Bronicach i tam też Żydzi pracujący w majątku, jakby ten sam motyw, i co my chcieliśmy... jak to...

Zapomniane 2: Bo tam było, że oni prawdopodobnie w grudniu zginęli, byli rozstrzelani.

Zapomniane 1: W Bronicach, ci w Bronicach.

Zapomniane 2: I coś była mowa, że w listopadzie w Czesławicach coś się wydarzyło takiego.

ZAPOMNIANE 1: Miesiąc wcześniej.

Pan: Być może, tego nie jestem pewien, co do miesiąca.

Zapomniane 1: Ale było zimno, ciepło?

Pan: Nie wiem, bo mnie nie było na świecie. Ojciec dużo opowiadał, ale... Dzisiaj bym się zapytał go jeszcze wiele rzeczy, ale zmarł trzy lata temu.

Zapomniane 1: A ci Żydzi w Czesławicach, którzy zginęli, to byli polscy Żydzi, czy skądś przywiezieni?

Pan: Nie, to byli Żydzi tutaj z okolic wzięci po to, żeby pracowali na rzecz Rzeszy, bo szyli jakieś ubrania z tego co wiem, szyli buty. Moja babcia opowiadała, że przychodził taki Żyd o nazwisku Lejba, Lejbusz mówili na niego wszyscy. I jakieś szył buty, nawet z byle czego szył buty, no bo butów nie było w wojnę. Przychodził nawet czasami coś zjeść. Pilnował jednej rzeczy, żeby garnek doszorować, żeby nie było tłuszczu jakiegoś tam wieprzowego. Zawsze sam osobiście mył garnek, po to, żeby w tym garnku ugotować dla siebie. Z opowiadania wiem, że tak było.

Zapomniane 1: On też pracował w tym majątku?

Pan: Pracował tutaj i też tu zginął.

Zapomniane 1: A długo tutaj oni pracowali jako ci krawcy?

Pan: Też tego nie wiem. Nie wiem jak długo.

Zapomniane 1: Oni mogli być z Nałęczowa? Dużo Żydów było przed wojną...?

Pan: Z okolicy tutaj, z Markuszowa byli na pewno, dlatego, że Markuszów, tam było dużo Żydów, to takie miasteczka jak Wąwolnica, Markuszów, Bełżyce, to tam większość mieszkańców to byli Żydzi.

Zapomniane 1: A Nałęczów był żydowski w jakimś stopniu, czy mniej?

Pan: Mniej już, mniej. Chociaż uzdrowisko należało do Żydów. Park i uzdrowisko, ale tutaj było mniej, nie słyszałem, żeby tutaj było tak dużo.

Pan: ...a zakopali trochę dalej tutaj, dlatego, żeby nie leżała przy ścieżce, żeby chodzić po niej.

Zapomniane 1: Bo tu była ta ścieżka jakaś, biegła?

Pan: Tutaj była ścieżka, biegła do tych sąsiadów. No i zakopali trochę dalej, to jest tak naprzeciwko tego świerku, on jest przedwojenny.

Pan: Tutaj, jak widać przy torach, jest wąwóz. Ten wąwóz sięgał stąd, a tu była górka, tak, jak widać, tam jest górka. I ta górka była rozepchnięta i podepchnięta w to miejsce.

Zapomniane 1: Tu tak nasypane bardziej.

Pan: Tak. I dlatego, zakopana była tak jakby tu w wąwozie. Bo ten wąwóz sięgał dotąd, to znaczy, że na tej linii jest tak mniej więcej, dzieląc to na trzy. Tylko to jest w tym miejscu, dalej. O, tutaj. Tak, gdzieś tutaj. W tym okręgu jest.

Zapomniane 1: To będzie tu. Czyli tak gdzieś naprzeciwko tego świerka.

Pan: Tego świerku tutaj, i nie przy torach, tylko... Tu skarpa była taka wysoka i schodziła tak. Jak potem rozepchnęli tę ziemię stąd do toru, to wyszło, że... Także w tym rejonie, tutaj, o. Do połowy dalej nie, i tutaj, gdzieś tu, gdzie stoimy. To jest gdzieś tutaj.

Pan: Tak mówię, to 30 metrów od tej ścieżki w tę stronę, żeby nie chodzić po grobie po prostu. Jeszcze ludzie byli przesądni, a może straszyć, jak się będzie chodziło, no i tak zrobili, że wykopali trochę dalej.

Zapomniane 1: I tu jest ta starsza, czy młodsza?

Pan: Chyba tu jest ta starsza. Tylko z tym, że jak była skarpa, to zakopali z boku skarpy, to już było jakoś tam do szczytu, a jak napchali ziemi, to tu może być głęboko dosyć.

Zapomniane 1: Ale nie więcej niż pięć metrów?

Pan: Nie, to trzech metrów nie ma nawet. Do trzech metrów, myślę, że głębiej nie ma. I tak to wygląda, to miejsce. To jest gdzieś tutaj.

Zapomniane 2: A tu kto zginął?

Pan: Tutaj Żydówka jest.

Zapomniane 2: Ta młodsza, tak?

Pan: Ta młodsza.

Pan: Tak zarosło, że trudno się tam rozeznać. Tu kiedyś rośla trawa, o której mówiłem, że była wyższa w tym miejscu, gdzie była Żydówka zakopana.

Zapomniane 3: Ale to jest gdzieś pomiędzy, bo tu jest słup 150, tak? A tamten pewnie jest... Gdzieś pomiędzy tymi słupami, tak?

Pan: Tu jest wszystko wysypane. Jak to było... Mniej więcej teraz na środku tego pola, to jest pewne. Teraz ta studnia jest zasypała jeszcze głębiej, mi się wydawało, że gdzieś tak, jak tutaj stoję. Tej drogi już nie ma. Tam była droga i od drogi było tak z górki, bardziej, niż tutaj. Ale georadarem szukać to jest łatwiej szukać, niż tam. Nie jest tak samo. Gdzieś na środku tego pola, można zacząć gdzieś stąd, a kończyć gdzieś tu dalej.

Zapomniane 3: A studnia gdzieś tutaj, tak, była?

Pan: Studnia była, ale nie widać, bo jest zasypane z góry. Ja jeszcze tę studnię widziałem, znaczy, widziałem w ten sposób, że była zasypana, wiadomo, to ziemia się osiada i był taki lej. I koło tego leja, tak z półtora metra, z tej strony studni, rosła trawa. W tę stronę rosła, także tak by leżała. I rosła wyżej trawa. Tyle pamiętam, ale teraz gdzie ta studnia, to się nie trafi teraz. Ale to było gdzieś tutaj, gdzie ja jestem, o, tu gdzieś może. To tak było niedaleko od tego przejazdu. Tu był przejazd na drugą stronę, tak skręca tu droga na drugą stronę. Do tego przejazdu tak było niedaleko, także stąd jakby zacząć i dotąd gdzieś tak, gdzieś tu na środku tego pola, mniej więcej tutaj. To tu było. I tutaj nie jest głęboko, tylko teraz dosypane jest. Nie jest głęboko dlatego, że trawa rosła, to musiało być płytko.

Zapomniane 3: Ale to na takim sporym odcinku trzeba by szukać, tak? Gdzieś tak dokładnie.

Pan: No, gdzieś od pani, gdzie stoi, do tych takich zarośli, takim pasem gdzieś, trzy metry. To gdzieś jest tu. Chyba gdzieś bardziej tutaj. Tu droga, tu studnia. Ta studnia była tak wyżej. Żeby chwastów nie było, to jeszcze byłoby łatwiej.

Zapomniane 2: A studnia była związana z torami, czy jakieś gospodarstwo było niedaleko?

Pan: Mówiłem, tutaj, gdzie ten słup mniej więcej jest, tego toru nie było z tej strony, był z tamtej. I mniej więcej teraz wyszłoby, że na linii tego drugiego toru stała dróżnika budka. Była dosyć duża, miała gdzieś tak pięć na pięć. Tam można było mieszkać, tam ludzie mieszkali. I ta studnia była tu wykopana dla nich. Tylko, tak jak mówię, ta studnia gdzieś tak od tej drogi, bo tu widać, jak się kończą te chwasty, tutaj była droga i w tę stronę tak się schodziło. No, to jakby tam przyszło trafiać to gdzieś to powinno być tutaj. Trochę może dalej jednak. Gdzieś to jest tu, to jest to miejsce. Wiem, że studnia była mniej więcej na środku. Mniej więcej w odległości tego pasa, to gdzieś będzie może z tej strony.

Zapomniane 2: Studnia gdzie była?

Pan: Ta studnia była i Żydówka była zakopana w tę stronę, bo tak trawa rosła i gdzieś w takiej odległości od studni, też w tę stronę. Była tu studnia dla takiego dróżnika, co tutaj mieszkał.

Zapomniane 2: No bo jak studnia, to też można ją łatwo georadarem namierzyć.

Pan: Tak, bo tam, wiadomo, ziemia ruszona.

Zapomniane 2: I to tak porządnie, bo przecież...

Pan: Studnia była głęboka. To znaczy, po wojnie jeszcze była, jeszcze były kręgi, ale była do zasypiania i tam kto, nie wiem, tam ktoś po prostu pierwsze dwa czy trzy kręgi zdołał tam wyjąć, wyciągnąć. I reszta była zasypana.

Zapomniane 2: No właśnie, więc gdyby tę studnię znaleźć, no to w stosunku do studni...

Pan: To z tej strony studni i w ten sposób ta trawa rosła. Jedna była taka, tutaj była dwa razy wyższa i taka bardziej zielona. Ale to było lat temu pięćdziesiąt. Dzisiaj to może tego by nie było, bo już wiadomo, ciało się na tyle rozłożyło, że...

Zapomniane 2: Ale ta studnia, to ona daje jakąś nadzieję.

Pan: Tak. Wiem, że tu było bardziej z górki i ta studnia była tam pod górką, to mi ojciec pokazywał. I tu nie było takich chwastów, tu była trawa, koszona trawa dla bydła, dla zwierząt. Ładna trawa, koszona i w tym miejscu była wyższa. Dlatego ojciec zwrócił uwagę i powiedział, że tu właśnie ta Żydówka jest zakopana. Wszędzie się coś zmienia. No, ale nie tam, nie tam, tylko wiadomo, że tu. Od tej drogi na przejazd, to było w tę stronę i gdzieś to było tutaj, tak gdzieś o, tu może bliżej, może nie.

Pan: Właśnie, tu było spalone. To mieszkanie, co tutaj było, tam było też mieszkanie. Tutaj zginął ten też, ktoś na drugi dzień zginął, przyszedł zobaczyć, czy coś żywego nie zostało i Niemcy go zabili. Właśnie ten ktoś, kto tutaj mieszkał, zakopywał te Żydówki. I to niedługo pożył, bo był '43 rok i to było w listopadzie, te Żydówki były wcześniej, bo dwudziestego listopada był wysadzony pociąg. To musiało być wcześniej, bo on Żydówki zakopywał. Głuch się nazywał.

Zapomniane 1: No, jest tam to nazwisko w tym wykazie tych ofiar pacyfikacji.

Pan: To on zakopywał te dwie Żydówki z sołtysem.

Zapomniane 1: Czyli pociąg był w listopadzie tego samego roku.

Pan: To znaczy, że tu musiało być wcześniej z Żydówkami.

Zapomniane 1: Przed listopadem?

Pan: Przed dwudziestym listopada. To można tylko powiedzieć, że pewność jest, że żył w tym czasie. Wrzucili go do ognia, tego Głucha.

Zapomniane 1: W czasie tej pacyfikacji?

Pan: Tak.

Pan: I właśnie ta stodoła gdzieś była na wysokości tutaj, być może kawałek jest zastawiony tu, tym budynkiem, i w tamtą stronę. Gdzieś tutaj. Odległości to mi trudno powiedzieć z tego miejsca, jak to było, w którym... Ale to ten rejon.

Zapomniane 3: W którym to miejscu?

Pan: No, ta stodoła była taka równoległa, tak jak tu usytuowana. Była węższa, dłuższa w tę stronę i była gdzieś tak, jak to drzewo.

Zapomniane 3: A co to jest, to jest lipa?

Pan: [01:14:50?]. Także gdzieś tutaj to jest. Tu jest, teren był, tak jak tutaj, pod górkę. Teraz widać, że tam jest nasypane. I to prawdopodobnie tam jest zasypana część, przynajmniej część tego miejsca, gdzie była ta stodoła. Ale tyle się pozmieniało, ja z tamtej strony bardziej bym wiedział, niż z tej. Bo z tamtej strony nawet byłem tam przy tej stodole. Bo tam jest, minęliśmy tę szosę na Sadurki. I właśnie od tej szosy było tę stodołę widać, z tamtej strony. Z tej ja nigdy na nią nie patrzyłem, ale mniej więcej wiem, gdzie ona była.

Zapomniane 1: Czyli ta stodoła była za tym budynkiem jeszcze?

Pan: Gdzieś na wysokości tego budynku.

Zapomniane 1: Ale po tamtej stronie?

Pan: Być może nawet część tego budynku jest w miejscu stodoły. Być może, nie jestem pewien. A może, mnie się zdaje, że była bliżej w tamtą stronę. Zresztą podjedziemy z drugiej strony, zatrzymamy się na Sadurki jak się jedzie, to pokażę ten budynek, za którym byli rozstrzelani. Bo to było, rozstrzelanie było i zakopali ich dosłownie niecałe sto metrów dalej. Także tam ich zastrzelili, bo tam była ściana, gdzieś tam przy ścianie, a przy stodole ich zakopali.

Zapomniane 2: Ale coś jest z tymi Żydami, jak się wiąże ta stodoła?

Pan: Wiąże się w ten sposób, za stodołą... taki był kiedyś zwyczaj, że za stodołą zakopywało się to, co niepotrzebne. Uważali Niemcy, że trzeba iść zakopać za stodołą, Polacy mieli taki zwyczaj, że padła świnia, krowa, pies, to gdzie zakopać, najlepiej za stodołą. To tak, żeby jeszcze poniżyć tych Żydów, to ich zakopali za stodołą po prostu.

Zapomniane 2: Za tą, co tu była, tak?

Pan: Co tu była. Tylko teraz lokalizacja tej stodoły, żeby ją znaleźć, to wiadomo...

Zapomniane 1: Ona była częścią majątku?

Pan: Częścią majątku, należała do dziedzica.

Zapomniane 2: A ludzie wiedzieli, że tam byli rozstrzelani ci Żydzi w tym miejscu?

Pan: Tak, do dzisiaj...

Zapomniane 2: Że byli pochowani.

Pan: Tak, wiedzieli ci starzy, którzy pamiętali. Przecież było tak, że przecież Żydzi nie kopali sobie grobu. Kister musiał wziąć ludzi tutaj z tych, co pracowali, żeby wykopać dla nich. Przecież nie kopali, bo tam były kobiety i prawie dzieci, tam miała jedna siedemnaście lat bodajże, to już grób przygotowali, nie wiedzieli po co jadą i od razu przyjechali, zabrali ich wszystkich. Ale z tego, co wiem, to właśnie jeden z Żydów, właśnie tę młodą Żydówkę wydał. Oni mieli, wiedzieli ile jest Żydów, brakuje, no, gdzie jest?

Pan: Tam była ta obora. Ten budynek jest przedwojenny. Tu właśnie były cielęta, do dzisiaj się nazywa cielętnik. Jakby zapytać o cielętnik, to będzie każdy wiedział, że chodzi o ten budynek. I za tym budynkiem tu byli rozstrzelani. I tam zaraz niedaleko ich zakopali.

Zapomniane 1: Czyli jeżeli to jest ten budynek i przy nim ich zabito i pochowano ich tuż koło miejsca, gdzie ich zabito...

Pan: Nie, nie, trochę dalej.

Zapomniane 1: A, jeszcze dalej.

Pan: Dalej, dalej, tam ze 100 metrów dalej. W lewo, bardziej w lewo.

Pan: A tam, gdzie się kończy tam, o tam ten, może nawet bliżej, w tę stronę była, tam trochę dalej, była ta stodoła i właśnie tu rozstrzelali, tam blisko ich zakopali.

Pan: Tu gdzieś, za tym budynkiem ich rozstrzelali, gdzieś w tej okolicy widocznie.

Zapomniane 1: A, czyli tu gdzieś.

Pan: Tu rozstrzelali, a pochowali trochę dalej. Nie wiem dlaczego tam nie rozstrzelali, nie mam pojęcia.

Zapomniane 2: A skąd wiadomo, że tu rozstrzelali?

Pan: Bo tak... [01:31:52?]. Nawet Mietek, brat, z nim co rozmawiałem, też mówił, że tu ich wystrzelali. W tym bloku, o tu mieszkał, tu znali. Chociaż tych ludzi już nie ma, co pamiętali to, już nie ma. Mówiło się o tym.

Pan: Bo to było gdzieś... Ten cielętnik, i to było gdzieś tu, nawet chyba nie wiem, czy nie przed. Brat mówił, że mniej więcej sięgało gdzieś tych silosów, to silosy są właśnie takie.

Zapomniane 2: A tu asfalt jest. To może gdzieś pod asfaltem.

Pan: I to gdzieś było tutaj, gdzie jesteśmy. Tylko z tym, że tam był wąż i tu, gdzie jesteśmy, to było na dół. I ta stodoła była... wiem, że tam było wyżej, na nierównym terenie postawiona. Gdzieś tu, w tych okolicach. Nie wiem, czy gdzieś tu, ale... [01:34:31?].

Pan: Gdzieś to było tutaj. W tym takim okręgu. Nie wiem dokładnie, bo to... Teraz ta ziemia jest nasypa. Tu jest skarpa, tam jest na dół. Tej ziemi nie było. Wyrównany był tutaj teren po to, żeby można było sobie budować. Myślę, że tam nie sięga, tam dalej, myślę, że to bliżej, gdzieś tutaj to było. Szukać to trudno, trudno się rozeznać. Teraz, po pięćdziesięciu latach zarośnięte jest dookoła, wszystko się zmieniło. Ale to było tu. Gdzieś tu. Tyle, co mogę powiedzieć.

Zapomniane 3: Ale ta stodoła była gdzieś tam bliżej, tak?

Pan: Tak mi się wydaje. Chyba tam nie sięga dalej. Bardziej w tę stronę, bliżej silosów.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], Kazimierz G. mieszkaniec Czesławic, rozmowę przeprowadziła Agnieszka Nieradko, Czesławice, 1 lipca 2021 r.